

Warto

Tekst: **Bogna Bartosz – psycholog Instytutu Psychologii UW**

Dzisiejsza szkoła to nie tylko lekcje. Olimpiady przedmiotowe, konkursy międzyszkolne z różnych przedmiotów, zawody sportowe i prezentacje uczniowskich projektów weszły na stałe do praktyki edukacyjnej. To dobry sposób pracy z uczniami szczególnie zainteresowanymi przedmiotem.

Czy konkursy są dla wszystkich?

Konkursy międzyszkolne są swego rodzaju „pretekstem” edukacyjnym, dają dzieciom szansę ujawnienia się ze swoimi talentami, pochwalenia posiadaną wiedzą, artystycznymi czy sportowymi uzdolnieniami, naukowymi i wszelkimi innymi pasjami, jak np. hodowla kaktusów czy patyczaków. Nie jest to dyscyplina zarezerwowana wyłącznie dla najlepszych. Większość dzieci ma różne zainteresowania, które warto pokazać innym. Zwłaszcza w czasach, kiedy ze wszech miar pożądana jest „promocja siebie”. Wiele dzieci chciałoby spróbować swoich sił w międzyszkolnej rywalizacji, ale boją się porażki, nie są pewne swoich umiejętności. Niektóre pytają nauczyciela, czy warto próbować?

Szkolne zmagania mogą się zakończyć sukcesem i uprzywilejowaną pozycją na starcie do gimnazjum czy liceum, mogą zachęcić dziecko do zmagania nie tylko z rówieśnika-

mi, ale też z własnymi obawami typu: „czy się sprawdzę? czy sobie poradzę? czy nie zawiodę?” „a co, jeśli mi się nie uda?”. Z drugiej strony udział w konkursie jest związany z ryzykiem niepowodzenia i porażki, a co za tym idzie, z doświadczeniem stresu, którego nauczyciel często chce uczniowi oszczędzić.

„Plusy” bez „minusów”, czyli warto brać udział w konkursach

Argumentem „za” jest spróbowanie czegoś nowego. Nowe doświadczenia są wartościowe niejako same w sobie. Choć niekoniecznie łatwe, bo związane z porównywaniem siebie z innymi, ze współzawodnictwem, rywalizacją, uczeniem się radzenia sobie, uczeniem umiejętności przeżywania stresu, oswojeniem z myślą, że nie zawsze się wygrywa. Nawet najlepszy uczeń, przyzwyczajony w swojej szkole i prze-



spróbować

konywany przez rodziców, że „jest genialny”, startując w konkursie przedmiotowym, ma okazję zeryfikować opinie na swój temat w kontakcie z innymi. Warto, by uczniowie sprawdzili się w takiej konfrontacji, gdyż potem lepiej pewniej poradzą sobie w innych sytuacjach. Startujący w konkursach uczniowie przeciętni, a nawet słabsi, mogą się przekonać, że „nie jest tak źle”.

Uczniowie postrzegani do tej pory jako przeciętni czy słabi mogą pokazać, że w niektórych dziedzinach (np. muzyka, plastyka, sport) radzą sobie świetnie. Osiągnięty przez nich sukces może się stać podstawą do podwyższenia samooceny, a także umocnienia pozycji wśród rówieśników.

Poznanie siebie

Konkurs czy olimpiada szkolna pozwala sprawdzić siebie i swoje reakcje, przyjrzeć się sobie „na tle” innych. Jest to „przymiarka” do przyszłych poważnych sprawdzianów – testów do gimnazjum czy liceum, a później matury. Nie grozi takimi poważnymi konsekwencjami, jak prawdziwy egzamin, a jednocześnie stwarza szan-

sę na przyjęcie bądź odzyskanie właściwej perspektywy w ocenie własnych kompetencji. Startujący w olimpiadzie niedowiarek może się przekonać, że radzi sobie całkiem nieźle, na przykład z matematyką, a przeceniający własne możliwości mądrała może dojść do wniosku, że są inni, którzy wiedzą tyle samo albo i więcej. Innymi słowy – „ćwiczenie czyni mistrza”, a więc trening w radzeniu sobie z pewną formą egzaminu, jaką jest konkurs, przydaje się w „prawdziwej sytuacji egzaminacyjnej”. Wreszcie, jest to też szansa na uzyskanie dodatkowej dobrej oceny.

Przygotowania do międzyszkolnej rywalizacji są też okazją do odkrycia nowych, do tej pory nieznanych obszarów wiedzy. Zgłębianie tajników nie ulubianego dotychczas przedmiotu może się stać intrygującą naukową przygodą, bo nagle dziecko dowiedziało się o czymś, o czym nie ma mowy w szkolnych podręcznikach. W ten sposób biologia, utożsamiana do tej pory z nauką o budowie pantofelka, dla niejednego stała się sensacyjnym poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, jak funkcjonuje ludzki mózg, czy też pasjonującym rozwiązywaniem zagadek genetycznych.

Udział a nie sukces

Nauczyciel powinien nastawić ucznia na udział a nie na bezwarunkowy sukces i zwycięstwo. Jeśli uczniowie skoncentrują się przede wszystkim na osiągnięciu sukcesu, skupią cały wysiłek na dążeniu ku upragnionemu pierwszemu (lub punktowanemu) miejscu, wówczas „przygoda”, jaką może być etap przygotowywania się do

konkursu, zamieni się w jeden wielki stres, nie mówiąc o gigantycznej goryczy porażki, jakiej doświadczy dziecko, które nie zajęło upragnionego miejsca. Zadaniem nauczyciela jest towarzyszenie uczniowi w zmaganiach i wspieranie w trudnych chwilach – dodawanie otuchy, wiara w możliwości, optymizm i duma (bez względu na wyniki).

„Plusy” udziału w konkursach

- pogłębienie wiedzy i rozwój zainteresowań (etap przygotowania do konkursu)
- motywacja do nauki i trening samodyscypliny (trzeba racjonalnie gospodarować czasem dzielonym między lekcje a przygotowania do konkursu)
- okazja do zaprezentowania swoich umiejętności czy zainteresowań (skutkująca wzrostem samooceny, a także docenieniem przez nauczycieli, kolegów, rodzinę)
- gromadzenie kapitału wiedzy, która będzie później procentować (na egzaminach, w gronie rówieśników, w przyszłych życiowych sytuacjach)
- oswojenie się z sytuacją egzaminacyjną bez „ponoszenia kosztów” (stawką nie jest miejsce w liceum czy gimnazjum)
- ćwiczenie skutecznych strategii radzenia sobie z sytuacją egzaminacyjną (kontrola nad własnymi emocjami: nieśmiałością, nerwowością, brakiem opanowania)
- możliwość nawiązania ciekawych znajomości (przyjaźni) z wartościowymi ludźmi: myślącymi, ambitnymi, mającymi zainteresowania, aktywnymi